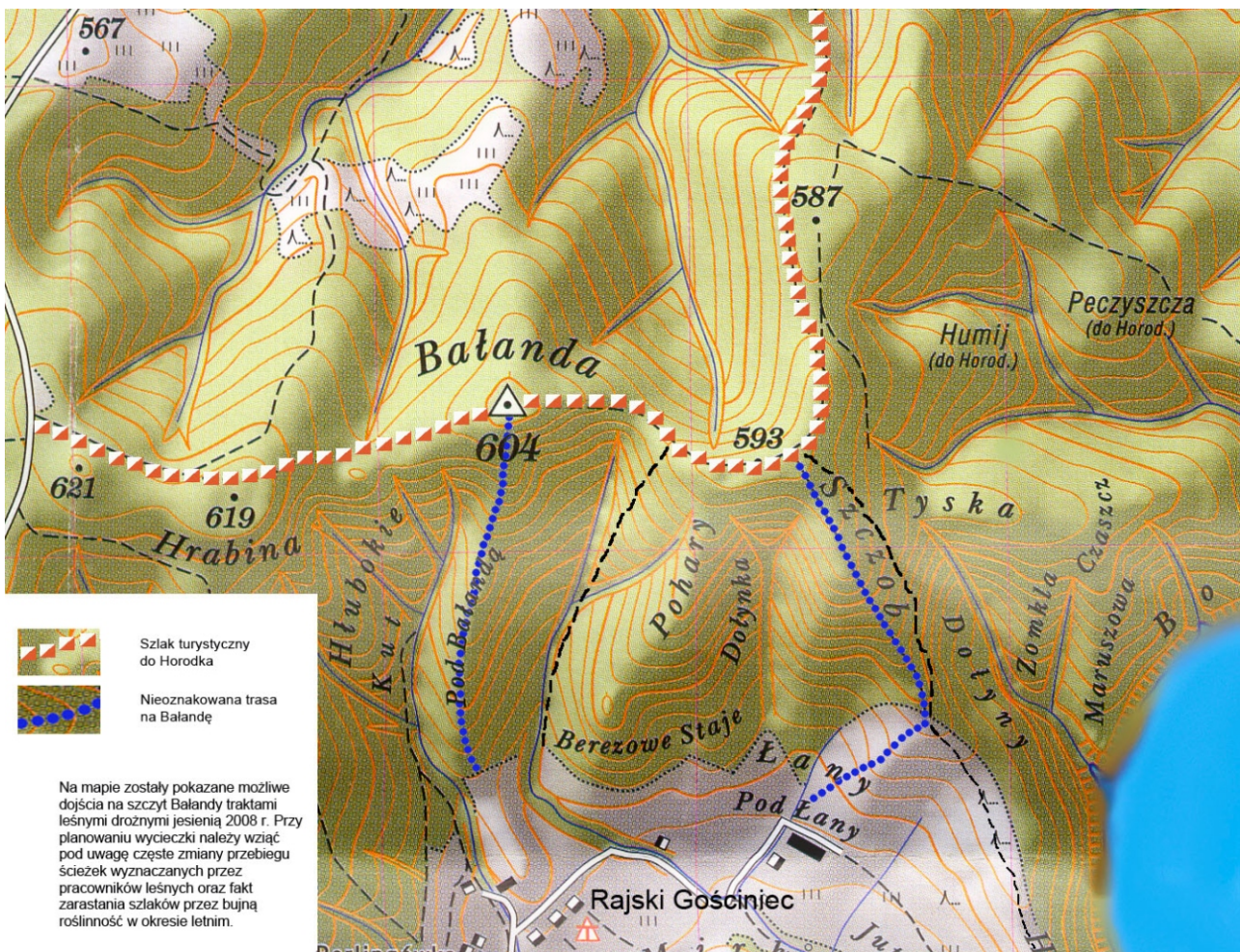


BAŁANDA



Bałanda to nazwa wzniesienia znajdującego się w środkowej części pasma ciągnącego się od przełęczy nad górnym Sakowczykiem do Horodka. Nazwa "Bałanda" występuje na najnowszych mapach i jest zgodna z tradycyjnym nazewnictwem. Po wysiedleniach lansowano na mapach topograficznych nazwę tego szczytu w wersji *Wysoki Garb*, a terminu *Baranda* używano do określania dawnego szczytu Hrabina.

Szczyt o nazwie Bałanda jest niepozorny, porośnięty bujnym podszyciem, bukami, jodłami i modrzewiami. Nie rozpościera się z niego dookolny widok, gdyż nie pozwala na to bujna roślinność. To, że znajdujemy się na Bałandzie, można rozpoznać jedynie po skromnym betonowym słupku znajdującym się przy leśnej drodze, którą prowadzi od niedawna lokalny szlak turystyczny, oznakowany kolorami narodowymi.



Pasma, w którym wznosi się Bałanda, okala dolinę Rajskiego od północnego zachodu i północy, osłaniając ją od chłodnych wiatrów. Najwyższy, bezimienny szczyt tego grzbietu wznosi się na wysokość 621 m. n.p.m. Znajduje się on tuż przy asfaltowej drodze do Werlasu. Trzeba go szukać tam, gdzie odchodzi od niej w kierunku południowym niedawno wyznaczony szlak turystyczny z Zawozu do Werlasu przez Horodek. Niedaleko od niego na wschód znajduje się niewysoka kulminacja o nazwie Hrabina (619 m. n.p.m.), Nazwana tak zapewne na cześć właścicielki Rajskiego z II poł. XIX w., Urszuli hrabiny Golejewskiej.

Grzbiet przebiega z zachodu na wschód, jest porośnięty od południa bukowym lasem, przechodzącym niżej w gęste zarośla, składające się głównie z leszczyny, olchy szarej, czarnego bzu i tarniny. Od zachodu i północy rosną tutaj także jodły i modrzewie. Ze zwykłego turystycznego punktu widzenia nie jest to teren zbyt atrakcyjny, brakuje tutaj otwartych polan z widokami oraz – poza położonymi poza mapką resztkami cmentarza w Horodku – jakichkolwiek atrakcji historycznych. Turyści odwiedzają go stosunkowo rzadko. Szczególnie mało uczęszczane są zbocza doliny Sanu i kilku potoków, porośnięte bardzo bujną roślinnością, poprzecinane jedynie licznymi *trapaszami* (huculskie: ścieżkami wydeptanymi przez zwierzęta). Dziki charakter tych miejsc nie zachęca do eksploracji, nie są one szczególnie interesujące dla zbieraczy grzybów czy poszukiwaczy pięknych widoków. Latem trzeba tutaj baczyć na kleszcze i liczne trudne do przebycia miejsca podmokłe lub porośnięte jeżynami.

Znawcy i wielbiele dzikiej przyrody będą jednak z pewnością ukontentowani puszczańskim charakterem okolic Bałandy. Łatwo tu napotkać na tropy licznych w okolicy dzików, jeleni, saren, lisów i innych mniejszych drapieżników, a czasem można usłyszeć lub zobaczyć same zwierzęta, przedzierające się przez poszycie. Na ścieżkach można podziwiać błotne kąpieliska dzików, zwane tarzawiskami lub grochowiskami, w których, poza okresem zimy, tarzają się codziennie, czasem nawet kilkakrotnie w ciągu doby.

Zaglądają tutaj również wilki, które są naturalnymi wrogami dzików. Ich tropy widoczne były na turystycznej ścieżce w listopadzie 2008 r. Niedźwiedź



Widok na pasmo Bałandy z doliny Sanu. Jest to teren stosunkowo rzadko odwiedzany przez turystów. Puszczański charakter lasu oraz liczne ślady dzikich zwierząt sprawiają, że stanowi on atrakcyjną propozycję dla znawców i wielbicieli dzikiej przyrody. Wschodnie stoki grzbietu schodzą do Jeziora Solińskiego na odcinku praktycznie niedostępnym od strony łądu.



Betonowy słupek wyznacza szczyt Bałandy i znajduje się przy turystycznej ścieżce oznakowanej biało-czerwonymi symbolami. Południowe stoki góry porastają bukowe lasy, północne – bujne zarośla.



Wilcze tropy na ścieżce w pobliżu szczytu Bałandy (listopad 2008).

odwiedził to miejsce w latach 70 XX w. Był to podobno ten sam wielki i odważny osobnik, którego upolował później PRL-owski premier Jaroszewicz. Obecnie można zobaczyć tutaj drapieżne ptaki: nad Rajskim corocznie zakładają swoje gniazda myszołowy, często pojawiają się kruki.

Na Bałandę można wejść z czterech stron. Białoczerwony szlak turystyczny pozwala się tutaj dostać bez obawy pobłądzenia od strony Werlasu i Horodka (2,5 godziny od kościoła w Werlasie) lub od miejsca, gdzie szlak odchodzi od szosy do Werlasu na wschód (ok. 20 minut).

Z Rajskiego można dostać się na Bałandę nieoznakowanymi ścieżkami wytyczonymi na mapie w postaci niebieskich kropek. Pierwsza z nich prowadzi dobrze widocznym w terenie grzbietem ciągnącym się od Rajskiego Gościńca przez pastwisko do brzegu lasu, następnie leśną drogą aż prawie po sam szczyt (całość- około 1 godziny). Idąc tą trasą trudno pobłądzić, należy tylko trzymać owego grzbietu. Po wejściu do lasu poprowadzona jest tędy wyraźnie widoczna leśna droga, jedynie ostatni odcinek, tuż przed szczytem, wiedzie po bezdrożach, ale wtedy widać już w bukowym lesie kulminację, nieco w prawo od dotychczasowego przebiegu grzbietu. Powyżej Rajskiego Gościńca należy jednak przejść kilkaset metrów przez prywatne ogrodzone pastwisko, do brzegu lasu. Warto zatem uprzednio zapytać właścicieli o zgodę na przemarsz.

Drugi wariant prowadzi z Rajskiego Gościńca drogą wzdłuż boku ruin dawnej obory, następnie wiodącą przez łąki aż do brzegu lasu na szczycie grzbietu. Tam należy skręcić w lewo i wejść na nieco zarośniętą leśną drogę, która wiedzie pod górę nieco poniżej grzbietu. Po lewej stronie będziemy widzieli wspomniany grzbiet, pokryty bukowym lasem, po lewej przepaścisty stok doliny potoku,

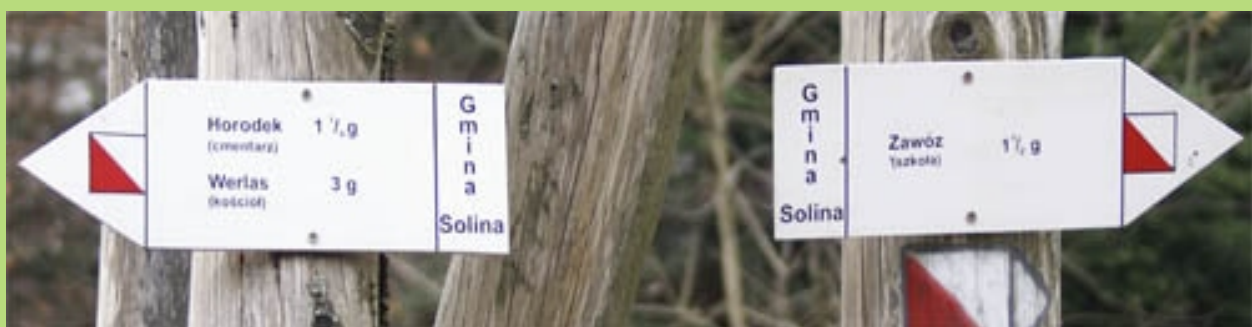


Błotne kąpielisko dzików nieopodal szczytu Bałandy (tarzawisko, grochowisko).



Ślady kłów odyńca na korze drzewa przy tarzawisku. Starsze samce mają rozrośnięte tzw. fajki czyli kły górne. Dolne kły, zwane szablami krzyżują się z fajkami i stanowią obronny oręż zwierzęcia.

wpadającego do Zalewu Solińskiego. Po kilkuset metrach droga dochodzi do białoczerwonego szlaku, którym należy następnie podążać na zachód, by po kilku minutach dojść do szczytu Bałandy. Na ten wariant należy przeznaczyć również około godziny od chwili wyjścia z Rajskiego Gościńca do momentu osiągnięcia kulminacji. Droga ta jest dość uciążliwa, miejscami bagnista, a na podszczytowym odcinku także zarośnięta przez jeżyny.



Informacje turystyczne na białoczerwonym lokalnym szlaku przy drodze z Sakowczyka do Werlasu